Nr. 186. Dnia 8 lipca. Poniedziałek. Dnia 26 czerwca (8 lipca) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs, 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś: Elżbiety W.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 47.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 3 w.	Piątek: Jana Gwalberta.
Wtorek: Anatolji M.	Zachód „ „ 8 „ 21.	Zachód „ „ 12 „ 33 r.	Sobota: Małgożaty P.
Środa: 7 Braci Męcz.	Długość dnia godzin .... 16 „ 34.	Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 10.	Niedziela: Bonewentury B.
Czwartek: Sobina i Pelagji P.	Ubyło „ „ 0 „ 9.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 23° R.	Poniedz: Henryka Ces rza.

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chwalimira, jutro Strachoty.

Zapisy: Dalszy ciąg zapisów do ksiąg cechowych kucharzy podręcznych i praktykantów kucharskich. (Mieszkanie starszego zgromadzenia, Elektoralna 47—od 6-ej wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Nikareta" i „Niespodzianki rozwodowe", jutro „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Anny Soffritti);—Nowy: dziś „Piękna Helena", jutro „Cocard i Bicoquet". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa. Oprócz tego jutro, o godz. 9-ej zrana, wyjdzie wotywa, zaś o 4-ej po południu nieszpory z powodu tygodniowego odpustu na intencję bractwa Opatrzności Boskiej.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— W kościele N. Marji Panny na Nowem Mieście w dniu jutrzejszym odprawione będzie całodzienne nabożeństwo, konkludujące tygodniowy odpust i 40-godzinne nabożeństwo ku uczczeniu uroczystości Nawiedzenia N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Europa żyje dzisiaj — hipotezami o bliskiej przyszłości i przygotowaniem. Przygotowują się wszyscy, nawet Szwajcarja, którą noty ks. Bismarka do p. Bülowa, wydrukowane w *Reichsanzeigerze*, pouczyły, że wszystkie stosunki europejskie wiszą w tej chwili na nitce pajęczej, że nikt nie jest pewnym własnego spokoju i dachu nad głową do jutra, że przeto fortyfikować należy i tunele alpejskie i wąwozy, prowadzące do Niemiec. Przygotowania owe robione są naturalnie w głębokiej tajemnicy; prawdziwa historja chwili przeto rozgrywa się, że tak powiem, pod ziemią, w mrocznej kuźni Wulkana, z której wychodzą tylko od czasu do czasu na świat biuletyny, zawarte w treściwych cyfrach dostarczonych przez fabrykę karabinów lub torpedowców.

„Historja jawna, urzędowa, o wiele mniej zajmujące przedstawia oblicze. Pomimo spiekoty w naturze obradują wciąż parlamenta w Paryżu, Londynie, Rzymie i Wiedniu, a jednak żniwo faktów jałowe. Nie będziemy mitrężyli czytelnikom czasu opowiadaniem o „zatargu" pomiędzy Anglją i Portugalją z powodu, że ta ostatnia skonfiskowała towarzystwu, pracującemu przeważnie kapitałem angielskim, budowaną przezeń kolej w południowej Afryce od zatoki Delagoa do granicy Transwaalu, ponieważ towarzystwo nie dotrzymało ani terminów ani żadnych innych warunków umowy z d. 14-go grudnia 1883 go. Chociaż Anglja wysłała trzy pancerniki swoje do zatoki Delagoa, celem obrony kapitału narodowego, nie będą one chyba potrzebowały się gorączkować, nadesłane bowiem *exposé* portugalskiego ministra spraw zewnętrznych przekonywa dowodnie, że krzywdy nie ma, że są natomiast ciężkie uchybienia ze strony kompanji, która ze wszystkiem się regularnie spóźniała.

Nie ciekawszemi są chyba ataki boulanżystów na Tirarda i Rouviera z powodu, że w r. 1881-ym jakiemuś wynalazcy, panu Sourbé, nie udzielono tak długo patentu na nową wagę alkoholową, dopóki rząd sam pomysłu prywatnego sobie nie przyswoił, skutkiem czego p. Sourbé, oparty na przychylnym dla siebie wyroku sądu handlowego Sekwany zażądał prywatnie od p. Tirarda wynagrodzenia w sumie 80,000 fr., na co p. Tirard odpowiedział, że „prywatnie" takich sum nie płaci i że go osobiście ta cała rzecz nie obchodzi. Ostatecznie pokazało się, że w całej sprawie było sporo *chantagèu* i że minister wolnym jest od wszelkiej odpowiedzialności moralnej.

Na Monte Citorio coraz częściej przypuszczają zakapturzeni lub jawni republikanie i gallofile szturm do p. Crispiego z powodu potrójnego przymierza. Hasła „Trjest! Trydent"! rozlegają się w murach parlamentu włoskiego coraz natarczywiej. P. Crispi broni z właściwą sobie gromką swadą swojej polityki, odwołuje konsula Durando z Trjestu, ponieważ radykaliści, pomimo przedstawionych parlamentowi dokumentów winności prawego urzędnika, nie przestają nazywać go denuncjantem—ale ani argumenta, ani fakta nie trafiają do przekonania opozycji, która obchodzi solennie rocznice bitew wło-

12)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Przeciwnie, — odparł, — tytuły były nam niejednokrotnie ofiarowane; pradziadowie jednak moi, czcząc równość szlachecką, przyjąć ich nie chcieli.

— Piękna mi równość,—protestował uporny. Wysoka grzeczność każe tylko panu hrabiemu tak mówić. Gdzież tam nam chudopachołkom piąć się na podobne wyżyny! My mieliśmy tylko prawo do elekcyjnej korony, w was z góry monarsza krew płynie. Wszak matka króla Dawida, Morska była z domu. Stanowczo utrzymuję też, iż Najjaśniejszy cesarz austrjacki, nadając państwu tytuł hrabiowski, chciał tylko w słuszny sposób splendor koligatów swoich podnieść.

— Ależ on drwi wyraźnie — mruknął z brwią gniewnie zmarszczoną, stojący obok ojca Eustachy.

— *Ca ne fait rien*, — odszepnął świeżo kreowany hrabia.—*Il faut apprendre à avaler les couleuvres de bonne grâce.*

— *On ne devient comte qu'á ce prix*, strawestował młody człowiek ironicznie.

— Pośmieją się, poszydzą, tłomaczył stary Morski, później w ścisłem kółku rodzinnem, cóż to znaczy? Stugębna plotka nie może długo jedną żyć strawą. Za lat trzy niektórzy już tylko będą pamiętać dzisiejsze wypadki, za sześć zrzadka zaledwo ktoś bąknie, żeśmy tytuł kupili, za dziesięć przyrośnie on zupełnie do naszego nazwiska, po upływie zaś ćwierćwieku, hrabiowie Morscy wyliczani będą w szeregu starej arystokracji kraju. Tak fundują się dziś rody i tak pisze się historja.

— Mój papciu, niech cię uściskam! Podoba mi się ta twoja filozofia! — wołał rozbawiony jedynak.

— Ależ, Stasiu, — probowała protestować obojętna i milcząca zazwyczaj pani Morska.

— No, no, moja mamo, nie trzeba się gorszyć. Zbytek form jest dziś poprostu uważany za *mauvais genre*. A ponieważ *en homme d'ésprit, j'ai la sainte horreur des neutres*, lekki więc cynizm papy zachwycił mię poprostu. Nie dziwię się zupełnie oburzeniu mamy; szanująca się bowiem kobieta, w wieku pani hrabiny, dodał z galanterją, gdy nie może już błyszczeć i królować w salonach, powinna koniecznie stawszy się świętobliwą zwrócić się ku dewocji. Kościół to najlepsza podpora dla pań z arystokracji. Nam jednak wolno jest iść z prądem czasu...

I nie chcąc, by prąd ten go wyprzedził, podążył w dni parę do Paryża.

— Studjuje tam prawo, aby poświęcić się później karjerze dyplomatycznej — mawiał stary Morski z dumą. Ludziom wyższego stanowiska nie wolno pilnować zagona tylko, mają oni szerszy zakres działania. *Noblesse oblige.* Tradycje nakładają pewne obowiązki, a w Galicji, gdzie Eustachy osiedlić się zamierza, brak coraz bardziej wytrawnych mężów stanu. Gdyby więcej synów szlacheckich kształciło się w tym kierunku, tacy prości Zyblikiewicze nie dochodziliby do władzy.

I po napuszonej jego minie znać było, iż widzi dystyngowanego jedynaka na miejscu Tarnowskich, Ziemiałkowskich, Dzieduszyckich.

Co tymczasem studjował, a czego nie studjował hrabia Eustachy w nowożytnym Babilonie, o tem on jeden miał tylko dokładne pojęcie. Zdawało się, iż tradycje, o których tak szumnie wspominał ojciec, nie istniały dla niego, że z chwilą, gdy je zamienił na tytuł za pieniądze nabyty, wszystko w jego mniemaniu kupić na świecie się dało. Można było sądzić, że każda kropla krwi szlachetnych pradziadów zwyrodniała w ostatnim ich potomku; podczas też, gdy ojciec grzeszył tylko brakiem głębszego sądu i próżnością, syn pyszałek, zimny, hulaka zepsuty i niepoprawny egoista, stanowił dla badacza ciekawy **typ ostatecznego skarlenia wielkich niegdyś rodów.**

Tak upłynęło lat kilkanaście. Hrabia Eustachy, dzięki gorliwym zabiegom ojca i z tytułu majętności, posiadanej w Galicji, dostał jeden z tych urzędów przy ambasadzie austrjackiej, które prócz dużego majątku i salonowych przymiotów, żadnych innych nie wymagają kwalifikacyj i żadnego również nie przedstawiają zajęcia. Stary Morski, zadowolony w próżności i przykuty do wsi, a równocześnie osierocony przez jedyną towarzyszkę, która była biernem zawsze echem jego życzeń, rzucił się całą duszą do spraw sąsiedzkich i finansowych. Oszczędzał, zapobiegał, zaokrąglał szarpnięty wpierw majątek, by dochody jego nietylko wystarczyły jedynakowi do błyszczenia w salonach stolicy, ale z czasem stały się niezachwianą opoką, na której miał oprzeć wpływ swój przyszły pan minister. Równocześnie hrabia, poczuwając się do obowiązków w bliższem kółku, a może kierowany potrzebą popularności na swoją rękę, chętnie zajmował się interesami sąsiedzkiemi. Nie skąpił posług obywatelskich, rady i pomocy nawet, tak, iż wybaczywszy mu chorobliwą próżność, bo przecież od jakiejś słabostki nikt nie jest wolnym, wszyscy przyuczyli się go cenić, jako uczciwego i użytecznego człowieka. Próżność ta zresztą była raczej wynikiem ślepego przywiązania do syna. Dla niego pragnął tytułu, dla niego oczyszczał i oszczędnością szaloną zaokrąglał napowrót majątek. Sam, jakkolwiek dumny, iż starą Leliwę hrabiowską przyozdobił koroną, jakkolwiek korony tej nie opuszczał nigdy i nigdzie, chcąc z nią jaknajwięcej świat oswoić, niemniej umiał ludzi, pozbawionych nawet złoconej owej powłoki, należycie ocenić i szanować. Dowodem tego był zarówno serdeczny stosunek, wiążący go z domem ulubionej synowicy, pani Opolskiej, którą, jak drugie prawie dziecko swe kochał, oraz fakt, iż zarząd wszystkich majętności i interesów Orłowskich spoczywał w ręku chłopa Kotwicza. Człowiek to był inteligentny, który pozyskawszy niezależność, dzięki ustawom Staszicowym, umiał sobie zdobyć nietylko zaufanie, ale i życzliwość starego hrabiego, podnoszącą ich obu w mniemaniu ogółu.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

sko-francuskich z r. 1859-go i żąda powrotu w ramiona Francji. Prawda, że ta Francja (napoleońska!) bezinteresownie dopomogła Piemontowi do odebrania Lombardji austrjakom, nie jak prusacy w r. 1866-ym, którzy działali we własnym interesie, przypadkowo równolegle biegnącym z interesem skupiających się powoli w jedną całość Włoch. Klęski pod Lissą i Custozzą dopomogły do zwycięstwa pod Sadową; ostatecznie ks. Bismark zadłużył się wówczas więcej u Wiktora Emanuela, niż ten u ks. Bismarka.

W sobotę zgromadzić się miała w Paryżu komisja śledcza senatu, jako trybunału państwowego, aby odebrać od prokuratora jeneralnego, p. Quesney de Beaurepaire, wypracowany przezeń akt oskarżenia przeciw Boulangerowi, Dillonowi i Rochefortowi. Mówią, że oskarżenie rozciąga się także na wypadki sprzeniewierzenia funduszów publicznych. Pewności dotąd nie ma, czy p. Quesnay de Beaurepaire proponuje postawić Boulangera przed sądem senatu czy wojennym? Dylemat ten rozstrzygnąć ma ostatecznie komisja śledcza senatu. Naturalnie, że rozprawa w każdym razie toczyłaby się w nieobecności oskarżonych, a wyrok zostałby wydany *in contumaciam.*

Br. Z.

Jeszcze o sądach gminnych.

Przed paru miesiącami poświęciliśmy kilka artykułów sprawie zamierzonej reformy sądów gminnych, istniejących w Królestwie Polskiem. Między innemi, podaliśmy w streszczeniu znany okólnik, rozesłany do wszystkich prezesów zjazdów, w którym wyłożone zostały najważniejsze zarzuty przeciwko istniejącym obecnie sądom gminnym podnoszone. Okólnik miał za cel wywołanie dyskusji nad tym przedmiotem drogą udzielenia opinji przez najbardziej zainteresowane w tej sprawie i najbliżej wymiaru sprawiedliwości po gminach stojące instytucje sądowe.

W rzędzie zarzutów, podniesionych w okólniku, czytamy, że dotychczasowa działalność sądów gminnych rozminęła się z pokładanemi w nich nadziejami rządu, a jednocześnie wywołała osłabienie powagi sądownictwa wśród ludu. Stało się to wskutek wprost sprzecznych tendencyj sądów i administracji miejscowej; wyroki pierwszych niejednokrotnie rozwijały się z postanowieniami administracji, wywołując z jednej strony bezkarność czynów przez władze miejscowe zakazanych, z drugiej zaś osłabiając powagę administracji.

Dążenia podobne stoją w związku z faktyczną organizacją wewnętrzną sądów gminnych, kierowanych przeważnie przez pisarzy, rekrutujących się z liczby urzędników dawniejszych instytucyj sądowych. Dzięki takiemu stanowi rzeczy, zbiorowość działania w sądach gminnych zeszła na drugi plan, znaczenie ławników upadło zupełnie wobec przewagi sędziów lub nawet ławników i pękł ten najważniejszy węzeł, łączący sąd gminny z ludnością miejscową.

Następstwem tego jest charakterystyczny i częsty dość objaw zrzeczenia się przez lud służącego mu prawa wyboru sędziego. Przekonawszy się o prawidłowej i bardziej zadawalającej działalności sędziów mianowanych z urzędu, ludność miejscowa niejednokrotnie domaga się mianowania sędziów z ramienia rządu, zwłaszcza, że przy poparciu administracji w wielu razach największą ilość głosów na wyborach otrzymują kandydaci wątpliwej wartości moralnej.

Odmalowawszy w ten sposób wady sądownictwa gminnego, okólnik stawia pytanie, czy należy pozostawić je w stanie obecnym, czy też wprowadzić, zamiast sądów gminnych, jednoosobowe sądy pokoju, czy wreszcie pozostawić zasadę obieralności dla ławników, sędziów zaś mianować z urzędu.

Jak wiadomo, w odpowiedzi na rzeczony okólnik prezesi zjazdów pokoju przesłali swoje uwagi, które są obecnie przedmiotem szczegółowego opracowania. Jaki będzie wynik tej pracy i czy projektowana reforma w czyn wcieloną zostanie — przewidzieć niepodobna, zwłaszcza, że w obecnej chwili opinje prezesów nie są jeszcze znane. Nie od rzeczy będzie jednakże zwrócić uwagę na głos, podniesiony w nrze 3-im *Gazety sądowej*, głos tem większego znaczenia, że rzuca nowe światło na całą sprawę, oparte na praktyce i doświadczeniu.

W ocenieniu zarzutów działalności sądów gminnych nieznany autor artykułu zwraca przedewszystkiem uwagę na to, że tendencyjność w wyrokowaniu nie jest cechą specyficzną sądów gminnych i znajduje sobie odpowiednie przykłady wszędzie. Niedawno np. cały zjazd sędziów pokoju w jednej z miejscowości Cesarstwa został oddany pod sąd za nieprawidłowe działania. Fakta tego rodzaju nie przeszkadzają wcale uznaniu ogólnemu, jakiem cieszą się w Cesarstwie sądy pokoju, gdyż nie ta lub owa forma organizacji sądów zapewnia im powagę, lecz dobór ludzi i należyte wykonywanie przez nich obowiązków.

Co do zarzutu, jakoby sędziowie z wyboru mniej odpowiadali zadaniu, niż mianowani z urzędu, znajdujemy przekonywające zaprzeczenie w materjale statystycznym, zbieranym corocznie i przedstawianym ministerjum sprawiedliwości. Drobą próbką dowodu mogłoby być sprawozdanie sądu gminnego 6-go okręgu powiatu częstochowskiego, zamieszczone w r. 1877 ym w *Dniewniku warszawskim* i *Gońcu urzędowym*, z którego widać, że przy udziale miejscowego sędziego z wyborów i dzięki jego działalności rozjemczej, połowa spraw zakończoną została polubownie, apelacyj do zjazdu było zaledwie kilka, a kasacyj wcale nie podawano.

Jeżeli można postawić wzór sędziego obieralnego, to przytoczony powyżej przykład nadaje się do tego zupełnie i daje wymowne świadectwo, jak dalece prawidłowość wymiaru sprawiedliwości od osób, a nie od formy sądownictwa zależy, i jak dalece system obieralności stoi w zgodzie z osiągnięciem możliwego w tym kierunku ideału.

Statystyka mówi również na korzyść sądów gminnych i pod względem szybkości w wymiarze sprawiedliwości. Tak np. w r. 1884-ym sędziowie pokoju nie zdążyli osądzić 16% spraw, podczas gdy w sądach gminnych zaległo tylko 10%; ilość spraw załatwionych polubownie wyniosła w pierwszych 12%, w drugich 22%; wreszcie ilość wyroków zaskarżonych jest dwa razy większą w sądach pokoju, niż w sądach gminnych.

Zdaje się, że dane powyższe, zaczerpnięte z urzędowego wydawnictwa ministerjum sprawiedliwości, zasługują na szczególne zaznaczenie. Najważniejszy atoli zarzut, oparty na ciągłem wzrastaniu liczby sędziów, mianowanych z urzędu, wymaga bliższego objaśnienia. Od chwili, kiedy inteligencja zaczęła się usuwać od działalności publicznej w gminie, ster spraw gminnych przeszedł w ręce mniej odpowiednie.

Nie mogło być jednak inaczej, gdyż niewielka stosunkowo pensja sędziego gminnego z wyborów nie mogła nawet w części zwrócić obywatelowi tych strat, jakie pociągały za sobą ciągłe wyjazdy do sądu, do zjazdu i na wizje sądowe oraz połączone z tem zaniedbanie gospodarstwa. Stan ekonomiczny ziemian w Królestwie Polskiem, wskutek zniżki cen na zboże, utrudnionych warunków produkcji, kredytu i zbytu, w ostatnich czasach znacznie się pogorszył, uniemożliwiając im oddanie należytych usług sądownictwu gminnemu.

Te właśnie powody, lecz nie brak zaufania i zniechęcenie ze strony ludności, wpłynęły na zwiększenie tej liczby sędziów z urzędu. Jeszcze mniejszą rolę grały w tym względzie inne powody, o których wspomina okólnik. Mniemana sprzeczność dążeń z postanowieniami administracji serjo traktowaną być nie może. Jeżeli czyn nie posiada cech przestępstwa lub dostatecznie dowiedziony nie został, sąd nie może i nie powinien kierować się w tym względzie innemi względami, jak przepisem prawa; z drugiej strony niewykonanie rozporządzenia władzy nie uchodzi nigdy bezkarnie, a to jest właśnie najlepszy środek nadania powagi organom władzy wykonawczej.

Zarzut bierności ławników oparty jest na pewnem nieporozumieniu. Ławnicy są i muszą być biernymi w kwestjach specjalnych, dotyczących prawa materjalnego lub procedury, natomiast w rzeczach faktycznych, do których rozstrzygania prawodawca ich powołał, są oni również niezależni, jak sędziowie, i częstokroć decydują o losach sprawy, jako bliżej z istotą stosunków miejscowych obeznani.

Oto wiązanka spostrzeżeń, opartych na faktach rzeczywistych, stwierdzonych praktyką życiową. Powtarzamy je tem chętniej, że stanowią niejako uzupełnienie okólnika, tłumaczą zawarte w nim pobudki i poruszają struny, dotychczs niedotykane. O ile podniesione tu myśli znajdą uwzględnienie, niedaleka przyszłość wykaże.

E. W.

Wyścigi cyklistów.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Łódź 7-go lipca.

Pozostawiam waszemu korespondentowi stronę opisową świeżo zamkniętych w naszem mieście gonitw cyklistów i dla pośpiechu załączam tylko rezultat dziewięciu biegów, rozegranych na torze.

Warszawa wyszła z honorem!

Oto wiadomość, od której relację zaczynam.

Klub na Koszykach zrehabilitował się po porażce zeszłorocznej.

Lecz wracajmy do programu.

W biegu pierwszym dla jeźdźców, którzy nie zdobyli jeszcze pierwszej nagrody, 2,700 metrów, ubiegało się 6 osób; z Łodzi: K. Hiller, O. Kretschmer, W. Prieser; ze Zgierza: W. Schultz; z Pabjanic: E. Meisner i R. Lipecki, cyklista warszawski.

Pierwszym był łódzki cyklista K. Hiller, drugim warszawski Lipecki, który, gdyby się nie wywrócił, byłby niezawodnie pierwszym.

Bieg trwał 6 minut 23½ sekund.

Do biegu drugiego, dla jeżdżących mniej niż rok, zapisani byli pp.: K. Braus, B. Frankowski, E. Krausche, St. Rejman, wszyscy łodzianie.

Zwyciężył K. Braus, przebywszy przestrzeń 1,350 metrów w 3 minuty 27 sekund.

W trzecim wyścigu, głównym na krótki dystans, 1,350 metr., uczestniczyło trzech cyklistów warszawskich, po jednym: z Łodzi, Zgierza, Piotrkowa, Pabjanic i... Chemnitz.

Pierwszym, w ciągu dwóch minut 30 sekund, przybył Pöqe, cyklista z Chemnitz.

Trzecią nagrodę zdobył warszawianin, W. S.

W czwartym biegu na welocypedach bezpieczeństwa uczestniczyło trzech cyklistów łódzkich, jeden z Warszawy i jeden z Piotrkowa.

Zwycięzcą był cyklista warszawski, R. Lipecki. Bieg trwał 5 minut 51 sekund na przestrzeni 2,700 metrów.

Po pauzie odbył się bieg piąty, główny, z dystansem 6,750 metrów; zwycięztwo odniósł ponownie znakomity cyklista z Chemnitz, p. W. Pöqe.

Drugim był p. Binder ze Zgierza, trzecim p. Wengler, znowu warszawiak; pozostali czterej wycofali się przed ukończeniem gonitwy.

Bieg trwał 15 minut 47 sekund.

Szósty bieg, 6750 m., oprócz wycofanego z biegu p. Schwalbego z Łodzi, rozegrali: p. Schulz z Łodzi (pierwszy), König (drugi) z Zittau w Saksonji i Lisner z Łodzi.

Bieg trwał 16 minut 11½ sekund.

W siódmym biegu, bez używania kierownika, zwycięzcą na przestrzeni 1350 metrów z pośród dwóch ubiegających się był p Lehman z Łodzi. P. Resiger, prezes cyklistów, o... pół bicykla przybył później; trzeci jeździec wycofał się zupełnie.

Najwięcej interesującym był bieg z przeszkodami na przestrzeni 900 metrów. Rozegrywali go między sobą trzej łódzcy cykliści, pp. Lehman i prezes klubu Resiger, oraz p. Wide na rowerze.

Pierwszy stanął u mety p. Wilde w 3 minut 55¼ sekund; nie obeszło się bez wypadku: pan W. za metą wywrócił się z rowerem.

P. Resinger również spadł z bicykla przed samą metą, lecz kilkanaście brakujących kroków... doleciał.

Do ostatniego biegu pocieszenia zapisało się 4-ch jeźdźców: pp. Siennicki i Hirsz z Warszawy, Majzner z Pabjanic i Stopnicki z Piotrkowa, którzy żadnej nagrody nie wzięli.

Pierwszymi byli obydwaj warszawiacy.

Wyścigi skończyły się o godz. 7¼ wieczorem.

M.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* dowiaduje się, że kontrolę inspekcji fabrycznej zamierzono rozciągnąć na wszystkie zakłady rzemieślnicze. Jednocześnie zdecydowano ustanowić podatek od wszystkich warsztatów, posiadających przynajmniej trzech uczniów, na urządzenie kursów wieczornych.

= *Rižsk. wiest.* informuje, że projekt zniesienia kary cielesnej dla włościan w prowincjach nadbałtyckich otrzymał sankcję prawodawczą. Nowe rozporządzenie obowiązywać zacznie jednocześnie z wprowadzeniem reformy sądowej. W motywach, jak donosi *Riž. wiest.*, zamieszczono pomiędzy innemi uwagę, iż „jeżeli w kraju nadbałtyckim utrzymała się tak długo ta barbarzyńska kara, to fakt ten przypisać należy uprzedzeniom owych klas społeczeństwa, które miały stanowczy wpływ na wszelkie reformy w gubernjach nadbałtyckich”.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie tyczące się przyznawania ulg co do pełnienia służby wojskowej uczniom i nauczycielom seminarjów nauczycielskich oraz szkół parafialnych ewangielicko-luterańskich w prowincjach nadbałtyckich. Według rzeczonego rozporządzenia uczniowie takich szkół obowiązani są składać egzamina na świadectwo ulgowe w gimnazjach rządowych. Nauczyciele, posiadający odpowiednie kwalifikacje, otrzymują świadectwa od kuratora okręgu i inspektorów szkół ludowych.

= W *Now. wr.* czytamy, że komisja archeograficzna w Wilnie przygotowała do druku cały tom dokumentów, odnoszących się do czasu połączenia unitów z kościołem prawosławnym.

= *Wołż. wiest.* donosi, iż systemat hypoteczny,

który już dawniej istniał w gubernjach nadbałtyckich, został obecnie w znacznym stopniu zreformowany.

= Przez Najwyższy ukaz z d. 9-go czerwca r. b. dozwolone zostało rz. r. st. Teodorowi Tereszczenko urządzenie ordynacji z dóbr własnością jego będących. W skład ordynacji wchodzą dobra w gubernji wołyńskiej z dochodem średnim 100 tysięcy, w kijowskiej z dochodem 12 i w kurskiej z dochodem 33 tysiecy rubli rocznie.

= Ministerjum komunikacyj wydało w tych dniach rozporządzenie, dotyczące reorganizacji wydziałów służby na kolei nadwiślańskiej. Już w r. z. poruszoną była sprawa przeniesienia wydziału buchalteryjnego i handlowego z Warszawy do Petersburga, wówczas wszakże rada zarządzająca zwróciła się do ministerjum z przedstawieniem o niewłaściwości takiej tranzlokacji. Obecnie p. minister poleca Towarzystwu przeniesienie wydziałów uskutecznić najpóźniej do d. 13-go września r. b., w przeciwnym razie ministerjum użyje wszystkich środków, jakiemi rozporządza, ażeby Towarzystwo zniewolić do wykonania rozporządzeń. Wobec tak postawionej kwestji, rada zarządzająca postanowiła wyznaczyć pod przewodnictwem dyrektora, in. Gnoińskiego, komisję, do której wejdą naczelnicy wszystkich wydziałów, główny buchalter rady, buchalter zarządu i radca prawny. Komisja ma złożyć projekt reorganizacji najpóźniej d. 27-go lipca.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż z iniciatywy pewnej grupy ziemian z gubernij południowych i południowo-zachodnich organizuje się towarzystwo udziałowe, mające na celu urządzenie mechanicznych suszarni do suszenia owoców na wywóz za granicę.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie, tyczące się zwołania VIII-go zjazdu naturalistów i lekarzy w Petersburgu w d. 9-ym stycznia 1890-go r., mającego trwać do 19-go t. m.

= W *Zbiorze praw* zamieszczono rozporządzenie o utworzeniu przy departamencie podatków niestałych wydziału statystycznego.

= *Praw. wiest.* zamieszcza szczegółową instrucję co do podziału opłat kolejowych za przewożenie towarów w komunikacji bezpośredniej.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż jeden z chemików wynalazł nowy rodzaj papieru na marki pocztowe. Papier ma tę własność, iż po przyklejeniu łączy się z masą koperty i nie daje się w żaden sposób odkleić.

= *Nowosti* donoszą, iż na jesieni powstaje w Petersburgu pierwsza szkoła sztuki zegarmistrzowskiej.

= Ministerjum oświaty rozesłało do kuratorów okręgów naukowych następujący okólnik: „Wobec reformy szkół realnych i zaprowadzenia w nich obowiązkowej nauki języka niemieckiego i francuskiego, niektórzy z kuratorów podnieśli kwestję co do egzaminów rocznych z tych języków w kl. 1-ej i 2-ej. Po zestawieniu rzeczonej kwestji z art. 25 i 26 przepisów o egzaminach w szkołach realnych, p. minister oświaty, hr. Deljanow, uznał za stosowne wyjaśnić, że uczniowie szkół realnych w liczbie innych egzaminów w kl. 1-ej i 2-ej, winni w kl. 1-ej składać egzamin piśmienny z języka niemieckiego a w 2-ej egzamin piśmienny i ustny z języka francuskiego".

= *Mosk. wied.* donoszą, iż rada państwa w następujący sposób uzupełniła przepisy, tyczące się niektórych operacyj banków handlowych oraz towarzystw wzajemnego kredytu: 1) P. minister finansów może uzupełniać ustawy wzmiankowanych instytucyj, dozwalając im wykonywać operacje, tyczące się powtórnego zastawiania towarów w innych instytucjach bankowych lub kredytowych za zgodą właścicieli towarów. 2) Powtórne zastawianie odbywa się przez złożenie świadectw zastawowych. 3) Bank państwa, jego kantory i oddziały mogą przyjmować na zastaw towary, zastawione w instytucjach kredytowych z warunkiem, aby te instytucje odpowiedzialne były wobec banku na zasadzie art. 108 ustawy banku państwa.

= Według informacyj *Gaz. losow.*, wkrótce spodziewanem jest rozporządzenie, celem ukrócenia w bankach akcyjnych operacyj zastawów na papiery publiczne i powiększenia natomiast skupu weksli oraz zaliczeń na towary; stosunek lombardu walorów do dwóch ostatnich pozycyj ma wynosić jak 1:3. *Gazeta* dodaje, iż w bankach tutejszych stosunek taki już istnieje.

= Naczelnik zakładów dobroczynnych w Warszawie zawiadomił, iż JE. Główny naczelnik kraju zezwolił gronu osób dobroczynnych, których przedstawicielem jest dr. Fritsche, urządzić siedem kolo**nij letnich dla biednych dzieci słabowitych, a mianowicie: w Janowie w gubernji warszawskiej, Celestynowie w siedleckiej, Dłutowie i Lubojnie w piotrkowskiej, Kozłowie w łomżyńskiej, Szadkowicach** w kaliskiej i Koralkowie płockiej. Jednocześnie p. o. oberpolicmajstra zawiadamia, że na rzecz tych kolonij wolno jest zbierać składki do wysokości 5,000 rs., z zastrzeżeniem, iż do przyjmowania ofiar jedynie są upoważnieni: prof. uniwersytetu Adolf Pawiński, hr. Stefan Walewski, hr. Julja Walewska, Daniela Kosińska, hr. Stanisław Kossakowski, hr. Klementyna Łubieńska, Stanisław Lesznowski, dr. Stanisław Markiewicz i dr. Gustaw Fritsche.

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra na d. 16-ty b. m. została wydelegowaną komisja dla obejrzenia posesji pod nrem 18-ym przy ul. Dzielnej, tak pod względem technicznym, jak i bezpieczeństwa ogniowego.

= Dla przeprowadzenia rury magistralnej na ul. Wspólnej, w r. z. ułożono rury wodociągowe od placu św. Aleksandra do ul. Wielkiej, z drugiej zaś strony od stacji filtrów do ogrodu pomologicznego, w r. b. przeprowadzono rury przez ogród pomologiczny. W dalszym ciągu pozostawało jeszcze ułożyć rury przez nowootworzoną ulicę, przerzynającą kilka prywatnych nieruchomości, z właścicielami których magistrat prowadził od dwóch lat przeszło układy. Rezultatem tych długich pertraktacyj było oznaczenie wysokości wynagrodzenia każdemu z właścicieli za odstąpiony pasek gruntu, a odnośne stypulacje magistratu zostały przez władzę wyższą jeszcze w maju r. b. zatwierdzone. W takiem położeniu rzeczy zdawałoby się, że wszelkie trudności usunięto i do robót przystąpić można. Tymczasem właściciele nieruchomości nie pozwolili ponownie zarządowi kanalizacji w końcu zeszłego tygodnia rozpoczynać robót ziemnych, celem ułożenia rur wodociągowych, motywując odmowę tem, że chociaż układy zostały ukończone i przez władzę wyższą zatwierdzone, to oni mimo to ani ugodzonej sumy nie odebrali, ani odpowiedni akt nabycia przez miasto gruntów na własność nie został spisany. Nowa ta zwłoka wpływa bardzo niekorzystnie na równomierne ciśnienie w sieci rur, zwłaszcza w wysokich budynkach, jak np. w teatrze Wielkim, gdzie z powodu, że druga rura magistralna nie działa, woda nie zawsze dochodzi na najwyższe piętra.

= Z dniem dzisiejszym, z powodu rozpoczęcia robót kanalizacyjnych i wodociągowych, następujące ulice zostały dla przejazdu zamknięte: Chmielna między Nowym Światem i Bracką, Żelazna od Siennej do Twardej, oraz Piwna, Danilowiczowska i Okólnik.

= Pałac Kronenbergów przy ulicy Mazowieckiej z gruntu zewnątrz jest odnawiany.

= Obecnie prowadzone są roboty około przebrukowania i naprawy bruków na następujących ulicach: na Złotej, Pawiej, Dzielnej, grobli Aleksandrowskiej na Pradze, Królewskiej i Świętokrzyskiej. Na ulicy dolnej Górnej przystąpiono do urządzenia nowego chodnika betonowego.

= *Gaz. warsz.* donosi, iż zawieszony od kilku miesięcy *Koresponpent płocki* od d. 1-go października zacznie wychodzić, jako pismo tygodniowe.

= Nadeszła do Warszawy prywatna wiadomość z Petersburga, iż zarówno jenerał Palicyn na prezesa rady kolei warsz.-wiedeńskiej, jak i inż. Święcicki na dyrektora tej drogi mają widoki zatwierdzenia przez ministerjum swoich kandydatur, o ile te będą przedstawione przez radę zarządzającą.

= W liczbie uwolnionych z poddaństwa russkiego na mocy Najwyższej decyzji, prócz Kazimierza hr. Łubieńskiego z synem i dwiema córkami, oraz kapitana marynarki handlowej angielskiej, Konrada Korzeniowskiego, o których już donosiliśmy, są jeszcze: lekarz Tytus Szymon Horoszewicz z m. Końskich, gub. radomskiej, dalej Lucjan Grabowski, Juljusz Peschke, Walerja Krupińska i wdowa Paulina Leszczyńska z Warszawy, Wincenty Singer z Sieradza i Zdzisław Skibowski z Lublina.

= Zarządzający warszawską izbą skarbową, rz. r. st. Bożowski, powrócił z objazdu.

= Kurator okręgu naukowego, r. t. Apuchtin, wyjechał do Nowej-Aleksandrji.

= Margrabia Zygmunt Wielopolski, administrator księstwa łowickiego, powrócił z Krakowa.

= Bawi w Warszawie sekretarz teatru lwowskiego, p. Janusz Sadowski, przybyły w celu nabycia sztuk oryginalnych pióra kilku tutejszych komedjopisarzy.

= W dniu wczorajszym liczne grono przyjaciół i znajomych odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki Szymona Dawidsohna. Zmarły był długoletnim prokurentem fabryki „Jeziorna" i jako człowiek idealnej prawości, cieszył się nieograniczonem zaufaniem i ogólnym szacunkiem. Kochany, uwielbiany za słodycz obejścia, wrażliwy przytem do najwyższego stopnia, przepadał za muzyką, którą posiadał dobrze, a rozumiał, jak mało kto. Był on stałym gościem na wszystkich koncertach i lepszych przedstawieniach operowych. Piękny talent muzyczny odziedziczyła po zmarłym jedna z córek. Cześć jego pamięci.

= W ostatniej chwili dochodzi nas wiadomość o zgonie dziś przed południem ś. p. hrabiny Małachowskiej. Na pogrzeb przyjeżdża z Wilanowa JE. ks. biskup Ruszkiewicz.

= Jubileusz.

Dnia 14-go b. m. ma się odbyć w Petersburgu 60-letni jubileusz inżeniera Stanisława Kierbedzia. Dla upamiętnienia tej uroczystości ma być odbity medal nakładem inżenierów ministerjum, klub zaś inżenierów dróg i komunikacyj postanowił wręczyć jubilatowi odpowiedni adres i ustanowić medal złoty imienia Kierbedzia, który wydawany będzie co rok za najlepszą pracę techniczną, pomieszczoną w dzienniku ministerjum.

Pan Kierbedź pozostaje w służbie czynnej jeszcze rok jeden.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim opera Gounoda „Romeo i Julja" (występ panny Sofritti), a w teatrze Nowym wesoła krotochwila Raymonda i Boucherona p. t. „Cocard i Bicoquet".

* W sezonie bieżącym wystawiony zostanie na scenie warszawskiej jednoaktowy obrazek dramatyczny Zygmunta Przybylskiego p. t. „Grajek".

* W teatrze Letnim przystąpią obecnie do wznowienia „Ćwiartki papieru".

Rolę Anieli, grywaną przez p. Lebrunową, objęła świeżo panna Barszczewska, Thiriona zaś (dawniej Chomiński) przedstawi p. Szymanowski.

Dalszą obsadę tworzą panie: Lüdowa (Zuzanna), Ostrowska i Trapszówna; tudzież pp. Grzywiński, Ładnowski (Prosper), Rapacki i Turczynowicz.

* Na listę korzystających z urlopu przybył świeżo p. Wolski.

= Z teatrzyków.

* P. Bronisław Grabowski oddał do teatru Wodewil sztukę ludową w 4-ch aktach ze śpiewami, p. t. „Zielona komora".

Jest to obraz z życia przemytników, którzy „zieloną komorą" nazywają las.

Sztuka napisaną jest w narzeczu kujawskiem, jak wiadomo, najbardziej w czystości wymawiania zbliżonem do języka warstw wykształconych.

* Wobec nieustannego powodzenia jakiem się cieszą „Ciężkie czasy" Bałuckiego, dyrekcja teatrzyku Belle-Vue pozostawiła tę „kasową" komedję na afiszu, wystawienie zaś operetki Lecoq'a „Camargo" odkłada na później.

Dzisiejszy repertuar pozostałych teatrzyków podaje: w Wodewilu „Miłość chłopską", w Eldorado „Czarownicę" i w Alhambrze „Józia Grojseszyka."

* Złożony ciężką chorobą pisarz sceniczny p. Kośmiński obecnie przychodzi do zdrowia i wkrótce przystąpi do zasilenia sceny Eldorado jedną ze sztuk przygotowanych w porze zimowej.

= Odłożone przedstawienie.

Na sobotni wieczór było zapowiedziane w Promenadzie przedstawienie teatralne, łącznie z wspaniałym fajerwerkiem, na rzecz pogorzelców Kałuszyna.

Tymczasem ani program zabawy, ani jej cel nie sprowadził publiczności i w kasie okazał się niedobór.

Właściciel Promenady, nie chcąc pozbawiać pogorzelców tyle pożądanego zasiłku, postanowił odłożyć widowisko do przyszłej soboty.

A więc w dniu 15-ym b. m., jeżeli tylko pogoda posłuży, odbędzie się predstawienie na rzecz Kałuszyna.

= Z wystawy paryskiej.

Nadesłano nam listę proponowanych przez *jury* pierwszych złotych medali dla malarzy i rzeźbiarzy francuskich i zagranicznych.

Lista przedstawia się, jak następuje:

Francja: Barrias, Benjamin Constant, Jan Béraud, G. Ferrier, A. Fourié, Friant, Humbert, Le Blant, Emil Lévy, Luminais, Maignan, Merson, Montenard, Pelouse, Rafaelli, Rapin, Renouf, Rixens, Tony Robert Fleury, Tattegrain, Tissot, Vayson, Villefroy, Wencker, Zuber Barau, Blanc, Leon Glaize, pani Demont Breton, Demont, Boudin, Sautay, Emil Breton, Dubufe, Meissonier syn, Pointelin, Hannoteau i Saintin.

Stany Zjednoczone. Harrison, Weil, Weeks, Hitchcoch.

Szwajcarja. Giron, Burnand, pani Breslau.

Belgja. Verhas, Vervée, Lamorinieré, Claus, Verstraete, Struys.

Holandja: Mesdag.
Szwecja: Larson, Zorn.
Norwegja: Heyerdal, Petersen.
Danja: Jehansen, Ancher, Bache.
Hiszpanja: Branda, Madraze, Alvarez.
Austrja: Hynais, Payer, Ribarz.
Anglja: Sir Fryderyk Leighton, Burne Jones, Herkomer, Hook, Orchardson, Whistler, Forbes, Leader, Reid, Shannon.
Włochy: Carcano, Barzano, Morelli, Segantini, Gardi, Sartoni.
Rosja: Szymanowski, Makowski, Charłamow, Lehman.
Sekcja międzynarodowa: Michelena, Zaccharian.

= Obraz Chełmońskiego.

W niszy lokalu wystawy Krywulta pomieszczono najnowszą pracę Józefa Chełmońskiego, laureata wystawy powszecnej w Paryżu, a... wygnańca z warszawskiego przybytku sztuk pięknych.

Obraz, odznaczający się większemi rozmiarami, przedstawia rozległe moczary z kępami, porosłemi rzadką trawą i żółtemi jaskrami.

Publiczność tłumnie się zgromadza przed płótnem, którego szczegółową ocenę pozostawiamy naszemu sprawozdawcy.

W dniu wczorajszym Józef Chełmoński, po powrocie z Paryża, bawił w Warszawie, dzisiaj zaś podążył do swojej pracowni pod Grodziskiem.

= Na Jasną Górę.

Wczoraj o godzinie 8-ej zrana w kościele św. Ducha (oo. paulinów) odprawioną została przez miejscowego rektora, ks. Chełmickiego, solenna wotywa w kaplicy Matki Boskiej na intencję udającej się na odpust do Częstochowy kompanji pielgrzymów.

Po wysłuchaniu mszy św. i otrzymaniu na drogę błogosławieństwa, liczni pielgrzymi przy śpiewie pieśni pobożnych udali się w drogę.

Kompanji przewodniczył p. Karol Muszyński, który otrzymał szczegółową instrukcję co do zachowania się pątników w drodze.

= Na kolonje letnie.

Dziś, dzięki niezmordowanym staraniom dra Fritschego, wyprawiono z Warszawy na letnie kolonje trzy partje dziatwy.

Pierwsza, złożona z 24 ch chłopców, wyruszyła o godz. 11-ej rano koleją wiedeńską do Żyrardowa; druga złożona z 55 ciu chłopców, wyjechała o godz. 3-ej m. 30 koleją nadwiślańską do Celestynowa, gdzie, jak zawsze, znajdą pomieszczenie w budynku folwarcznym p. Wolfa Polakiewicza; trzecia nareszcie, 25 dziewczynek, wyjechała o godz. 4-ej m. 15 również koleją nadwiślańską do Nowego Dworu.

= Dla biednych.

W ubiegłą sobotę w domu nr. 47 na Tamce otwarto bezpłatne ambulatorjum dla ubogich.

Założycielem jest dr. Fritsch.

= Dla biednych dzieci.

Dyrekcja goszczącego w Warszawie cyrku, chcąc umożliwić dzieciom z ochron i z instytutu głuchoniemych zwiedzenie cyrku, dozwala im bezpłatnego wstępu na niedzielne popołudniowe przedstawienia.

Zwierzchność instytutu i ochron proszoną jest tylko o wczesne zawiadomienie dyrekcji o ilości dzieci, mających być wprowadzonemi do cyrku.

= Na wakacje.

W r. z. wydział opieki gminy ewangelicko-augsburskiej po raz pierwszy wysłał na letni pobyt sieroty swoje do Wołomina, w r. b. zaś po raz drugi wyprawił 46 sierot płci obojga na sześć tygodni, tym razem w okolicę Nowo-Mińska, do willi p. Salerno „Florencja".

Z dziećmi udało się sześć osób dla ich nadzoru.

Cała kolonja pomieszczoną została w piętrowym domu; oprócz lasku zaś, ma zapewnioną i kąpiel rzeczną.

Zarząd kolei terespolskiej udzielił pozwolenia na przejazd sierot bezpłatny.

= Wybory.

Na odbytych świeżo wyborach do rady Towarzystwa gazowego w Łodzi powołano ponownie pp. Stanisława Ludwika Kronenberga i Zygmunta Jarocińskiego.

Komisję rewizyjną utrzymano w dotychczasowym składzie.

Dywidendę wyznaczono w stosunku 12%.

Wybory i posiedzenie akcjonarjuszów pod przewodnictwem p. St. L. Kronenberga odbyły się w Berlinie.

= Posiedzenie.

W dniu wczorajszym, o godz. 11½, w sali magistratu odbyło się posiedzenie kwartalne członków archikonfraternji literackiej.

Sprawozdanie rachunkowe wykazuje w kwartale I-ym r. b. przy dochodach, wynoszących wraz z remanentem rs. 4,063 kop. 94, wydatków 1,695 k. 56, czyli, że na kwiecień pozostało rs. 2,368 k. 38:

Ogólna cyfra wydatków rozpada się na koszta pogrzebowe, światło do kaplicy literackiej, wsparcia dla członków i wdów po nich pozostałych, koszta budowy organów i wsparcia dla sierot.

Następnie zaproszono na drugiego przewodniczącego procesjom p. Konstantego Dąbkowskiego, a na zastępcę członka rady gospodarczej, p. Juljana Genellego; udzielono podziękowania protektorom czynnym: pp. Gagatnickiemu i Bednawskiemu za zebranie składki od członków w kwocie rs. 187 kop. 50, przeznaczonej na budowę organów.

Na zebraniu obecnych było 47-miu członków.

= Kolonja nasion.

Co może zrobić usilna praca i fachowe uzdolnienie, nawet przy niewielkim kapitale nakładowym, dowodem tego produkcja nasion redakcji *Ogrodnika Polskiego*.

Po ośmiu latach sumiennej i systematycznej pracy, pięciu pionierów naszego ogrodownictwa, jakimi są pp.: E. Jankowski, bracia Kaczyńscy i bracia Szaniorowie, umniejszyło o jakie 50% sprowadzanie nasion zagranicznych, a ogół naszych ogrodników z całem zaufaniem nabywa nasiona krajowe, wyprodukowane w kolonji Janków pod Warszawą.

Produkcja ta z każdym rokiem wzrasta, o czem uczestnicy dorocznych wycieczek do Jankowa naocznie się przekonywają.

I onegdaj spore grono zaproszonych osób zabawiło w Jankowie do późna w nocy, chociaż zapach cudnych lewkonij mieszał się często lub nawet bywał zagłuszany przez okropną woń, roznoszoną przez aparaty Bergera, wywożące na sąsiednie pola swoją zawartość.

= Dzień rwetesu.

Dzień dzisiejszy jest punktem kulminacyjnym świętojańskiej przeprowadzki.

Od wczesnego rana setki wozów i tragarzy krąży w rozmaitych kierunkach miasta.

Smutne skutki gorączkowego pośpiechu pod postacią rozbitych lamp, nóg odłamanych od sprzętów i t. p. widać na każdej ulicy.

Na Krakowskiem - Przedmieściu przewrócił się wóz z fortepianem, którego oddzielne części zbierano... garściami.

Na Podwalu widzieliśmy nosze z kosztownemi obrazami które niezręczny tragarz przebił na wylot żelaznym drągiem.

Nieporozumienia pomiędzy obejmującymi a opuszczającymi mieszkania są na porządku dziennym.

= Bilety kuponowe.

Osoby, wyjeżdżające za granicę, do Paryża, Brukselli lub Ostendy, mogą nabywać w kasie stacji Warszawa kolei wiedeńskiej i bydgoskiej bilety w książeczkach, kuponowe, w komunikacji bezpośredniej z trzema wymienionemi miastami, ważne na dni 30-ci.

Posiadacz biletu kuponowego może się po drodze zatrzymywać dowolnie.

Nie potrzebujemy dodawać, iż tego rodzaju bilety są wielkiem dla publiczności udogodnieniem.

Zrozumiały to dwie nasze koleje, skoro bilety zaprowadziły, lecz wprowadzając, nie przygotowywały ich w Warszawie, lecz aż... w Kolonji.

Dopiero obecna dyrekcja zaprzestała wyprowadzać pieniądze za granicę, wyszła z zardzewiałej rutyny dawnej administracji niemieckiej i wykonała książeczki w Warszawie... taniej i gustowniej!

Bilety są już w obiegu.

= Po chińsku.

We Włocławku dwaj synowie państwa niebieskiego Wan-ju-to i Czam-bo dawali w sobotę przedstawienie prestidigitatorsko-magiczne.

Na widowisku tem znalazła się w pełnym komplecie śmietanka miejscowego towarzystwa, która na przedstawieniach teatru zwykła świecić nieobecnością, wychodząc snać z tej zasady, że człowiek noszący warkocz i suknie innego, niż nasze, kroju, jest godniejszym widzenia, niż dobra komedja.

Wan-ju-to i Czam-bo wywdzięczyli się za to, sypiąc z estrady wyrażeniami używanemi pospolicie tam tylko, gdzie się sprzedaje wódka na kieliszki.

Zebrawszy sporo grosza, pp. chińczycy zamierzali zakończyć pobyt we Włocławku jeszcze jedną prestidigitatorską sprawką i w nocy pobili w hotelu swoją kasjerkę.

Gościnny Włocławek odpłacił im się za to zaproszeniem na kilkodniowy jeszcze pobyt w tem mieście, ale pod kluczem.

Tymczasem goście chińscy pod nadzorem policji siedzą w hotelu, oczekując na spełnienie wyroku sędziego pokoju za zaburzenie spokojności publicznej

= Grób dahomejczyka.

Oglądaliśmy skromną mogiłę John Pool'a, członka trupy amazonek dahomejskich.

Mogiłę już przygotowano do odarniowania.

Leżą na niej dwa wieńce, napis zaś na blasze, jak nas poinformowała służba cmentarna, zabrali ze sobą dahomejczycy.

= Pożar w Grodzisku.

Dzisiejszej nocy kolonję letników w Grodzisku, zaalarmował pożar.

Ogień wynikł na ulicy prowadzącej do dworca kolejowego, w budynku drewnianym.

Szerząc się szybko, płomień zajął sąsiedni dom frontowy.

Do ratunku między innemi przybyła sikawka i służba stacyjna, lecz pomimo energicznej pomocy, ogień zniszczył cztery domy mieszkalne wraz z zabudowaniami.

Ogień trwał do rana.

= Kradzieże.

Z piwnicy domu pod nrem 3-im przy ulicy Sowiej za pomocą oderwania zamków Łukaszowi Jurczyńskiemu skradziono 300 funtów masła i 12 kóp jaj wartości kilkudziesięciu rubli.—Z otworzonego wytrychem poddasza domu pod nr. 6-ym za Żelazną Bramą skradziono 30 sztuk próżnych worków i kilkanaście worków nasienia słonecznikowego wartości 270 rs.—Nocy wczorajszej z mieszkania Józefy Mazurowskiej przy ul. Bednarskiej pod nrem 10-ym niewiadoma z nazwiska kobieta, zwana Aleksandrową, skradłszy 5 srebrnych i 2 złote medale akademji sztuk pięknych, kubek srebrny i spodeczek wartości 260 rs., zbiegła.—Z mieszkania Stanisława Kuśmierskiego przy ulicy Celnej pod nrem 3-im, o godz. 5-ej rano skradziono różną męską i damską garderobę wartości 40 rs.—Na ulicy Targowej ujęto znanego złodzieja pobytowego, Franciszka Tabulskiego, w chwili, gdy ze skradzioną z wozu walizką zabierał się do ucieczki.—Przy ul. Złotej pod nrem 7-ym Józefie Brońskiej skradziono futro, portmonetkę i zegarek; przedmioty te odnaleziono w lombardzie, a złodzieja, Pomorskiego, aresztowano.

= Pościg.

Nocy wczorajszej w obrębie cyrkułu praskiego przytrzymano 32-ch włóczęgów bez żadnej legitymacji.

Między tymi okazało się 11-tu złodziei, oddawna przez policję warszawską i straż ziemską poszukiwanych.

= Sprzeniewierzenie.

Właścicielka sklepu galanteryjnego pod nrem 2-m na Mazowieckiej, S. Hoppenstadt, posłała ucznia sklepowego, Srula Neutanta do kantoru Wawelberga po odbiór około 300-tu rs.

Neutant, odebrawszy pieniądze, zniknął bez wieści.

= Zabłąkany.

W kancelarji cyrkułu wolskiego znajduje się zabłąkany 4-letni chłopczyk.

Malec nie umie objaśnić, jak się nazywa i gdzie mieszkają jego rodzice.

Do czasu odszukania rodziców zaginionego malca oddano do zarządu policji.

= Gwałtowny handlarz.

Do kantoru Icka Burstejna pod nrem 1-ym na Twardej przyszła wczoraj w interesie pieniężnym Chana Sucha.

Burstejn nie chciał jej nic wypłacić, a gdy Sucha nie ustępowała, pochwycił wpół słabą kobietę i zrzucił ze schodów.

Upadek z wysokości kilku pięter spowodował fatalne następstwa.

Sucha otrzymała trzy ciężkie rany w głowę i życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Zły koń.

Właściciel dorożek, Majer Mokry, zamieszkały przy ulicy Nowokarmelickiej pod nrem 13-ym, czyszcząc konia został ugodzony kopytem tak silnie w głowę, że padł, tracąc przytomność.

Mokrego odwieziono do szpitala żydowskiego ze słabemi oznakami życia.

= Nieostrożna jazda.

Dzień wczorajszy zaznaczył się sporą liczbą wypadków, wynikłych z nieostrożnej jazdy, a mianowicie:

Na ul. Żelaznej Jan Wesołowski, najechany przez dorożkę nr. 180, zraniony został niebezpiecznie w głowę.

Na ul. Kruczej 8-letnia dziewczynka, najechana przez dorożkę nr. 85, poniosła tak ciężkie obrażenia, iż bez nadziei utrzymania przy życiu odwieziono ją do szpitala dziecięcego.

Na Nowym Świecie niewiadomy z nazwiska człowiek został zraniony w głowę dyszlem powozu z remizy Hegnera.

W pobliżu dworca kolei terespolskiej Ignacy Pietrzak, najechany przez wóz nr. 427, złamał nogę i został odwieziony do szpitala praskiego.

= Na Wiśle.

W dniu wczorajszym podczas przejazdu łódką na Saską Kępę zdarzył się smutny wypadek.

Niejaki Czyżewski, zamieszkały na Krakowskiem-Przedmieściu, przewoził swoich dwóch małych synków i sam wiosłował.

W chwili, gdy nadjechał statek parowy, Czyżewski, chcąc wykręcić łódkę od bałwanów, uderzył nieostrożnie wiosłem siedmioletniego chłopczyka.

Potrącony malec stracił równowagę i wpadł do wody.

Pomimo natychmiastowej pomocy, nieszczęśliwy chłopiec zniknął w głębi rzeki i nawet zwłok jego nie odszukano.

Około godziny 5-ej po południu utonął kąpiąc się w Wiśle, Icek Gurman, zamieszkały pod nrem 6 ym na Wiślanej.

Zwłoki topielca wydobył przewoźnik stacji ratunkowej, Aleksander Kopyszko.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej, około godziny 12-ej, z czatowni oddziału praskiego ujrzano łunę ogniową w stronie Brudna.

Straż wyjechała do rogatek, lecz z powodu znacznej odległości pożaru wróciła do koszar.

Przy ul. Pięknej pod nrem 30-ym z powodu rozlania nafty zapaliły się schody i drzwi komórki.

Przy ul. Czerniakowskiej pod nrem 70-ym wynikł pożar w fabryce krochmalu.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Pulcherja Aspazja** z domu de **Wiernek Knoll**, wdowa po b. naczelniku b. Najwyższej Izby obrachunkowej, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 7-go lipca, przeżywszy lat 85. Pozostałe w nieutulonym żalu dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne na-

bożeństwo odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej we wtorek, to jest dnia 9-go lipca, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —2284

† Ś. p. Marja z Lapierre'ów SAWICKA,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, dnia 7-go lipca przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 25. W smutku pogrążeni: mąż, rodzice, bracia i siostra zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 9-ym lipca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2283—

† Ś. p. Jan Karol **Czermiński**, były oficer b. wojsk polskich, b. obywatel ziemski, b. obywatelu m. Warszawy, b. rewizor browarów za czasów konsumcji. po długich cierpieniach przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku rodzina, córka, zięć, siostra i synowcy zapraszają przyjaciół i znajomych na wotywę odbyć się mającą w dniu 9-ym lipca, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **8-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu. —2282

† Ś. p. Hortensja z hrabiów Małachowskich
Hr. MAŁACHOWSKA,

urodzona w dniu 5-ym czerwca 1810 roku, po krótkiej chorobie zasnęła w Bogu, opatrzona św. sakramentami, dnia 8-go lipca r. b., w 80-ym roku życia. O dniu pogrzebu będzie jutro zawiadomienie. —2275—

Ś. † P.

MICHAŁ JANCZEWSKI,

EMERYT,

obrońca prywatny przy sądzie okręgowym w Łucku,

po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 6-go lipca r. b., przeżywszy lat 56. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej odbędzie się dnia 9 lipca r. b.. to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski, o czem zakład pogrzebowy J. Pelczyńskiego zawiadamia. —2276

Ś. † P.

Celina z Kotłubajów
DŁUSKA,

opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 7-go lipca r. b. w dobrach Goźd, przeżywszy lat 23.

W głębokim żalu pozostały mąż zaprasza krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła we wsi Borowie w dniu 8-ym b. m., o godzinie **6-ej** po południu, gdzie następnego dnia po odbytem nabożeństwie żałobnem złożone zostaną w grobie familijnym na miejscowym cmentarzu. —2277—

† W dniu 7-ym lipca r. b., po ciężkiej chorobie, zakończyła życie ś. p. Ludwika z Żórawskich

HELWICH.

Pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele na Pradze dnia 9-go b. m., to jest jutro we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2289—

B. p. Jan Kempner,

uczeń 7-ej klasy, syn Adolfa i Domiceli z Szancerów Kempner, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 5 lipca 1889 r. w Sosnowcu, o czem zawiadamiają zrozpaczeni rodzice i rodzeństwo krewnych, przyjaciół i kolegów. —2288—

† W dniu 9-ym lipca r. b., jako w trzecią rocznicę śmierci

Ś. p. Eleonory z Kuligowskich Wicherkiewicz,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2274—

† Dnia 10-go lipca r. b., to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Tekli z Łapińskich 2278

KOZŁOWSKIEJ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godz. **10-ej** rano, w kościele Wszystkich Świętych na które zaprasza się życzliwych.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

(Otrzymane wczoraj.)

Praga czeska 7-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dotąd znany rezultat wyborów z miast przedstawia się, jak następuje: niemcy po dwudniowej walce wyborczej zdołali przeprowadzić wszystkich swoich dotychczasowych 31 posłów; staroczesi zdobyli dotąd 21 mandatów, młodoczesi 10 (w ostatnim sejmie staroczesi posiadali 37 mandatów miejskich; młodoczesi tylko sześć; *przyp. red.*). Wybory ściślejsze odbędą się jeszcze: w Pradze czeskiej w pięciu okręgach miasta, w Smichowie i w Landskronie. Dotąd nieznanym jest rezultat głosowania w dwóch okręgach. (Jak dotąd, stosunek wybranych staroczechów do młodoczechów przedstawia się tak: 38 staroczechów, 39 młodoczechów; *przyp. red.*)

Berlin 7-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Słychać, że w sprawie zatargu niemiecko-szwajcarskiego panuje poważna różnica poglądów między cesarzem i księciem Bismarkiem. Chwilowo nawet była mowa o ustąpieniu tego ostatniego.

Paryż 7-go lipca. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Senat stawia Boulangera pod zarzutem zamachu na bezpieczeństwo rządu i roztrwonienia funduszów państwowych. Sąd rozpocznie się prawdopodobnie w połowie sierpnia.

Rzym 7-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Moniteur de Rome* zamieszcza pismo sekretarza stanu, kardynała Rampolli, do biskupa Barcelony, który komunikował się z królową-rejentką hiszpańską w sprawie wyjazdu Papieża z Rzymu. Rampolla dziękuje biskupowi za jego trudy i powiada, że czasy są ciężkie i obowiązkiem jest całego katolickiego świata ująć się za Stolicą apostolską.

Londyn 7-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczoraj wybuchnął pożar w „Surrey Commercial Dock", w którym znajdował się wielki skład drzewa budulanego, przywiezionego z Rosji i Szwecji. Większa część drzewa zgorzała. Straty obliczają na 60,000 funtów sterlingów.

Rzym 7-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Tutejsza prasa radykalna z niechęcią powitała wiadomość o dymisji namiestnika austrjackiego w Trjeście, barona Pretisa, przypuszczając, że odwołanie tego pojednawczego urzędnika zwiastuje okres energicznej walki przeciw machinacjom Irredenty.

Sofja 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Pożyczka 25-miljonowa, którą rząd zawarł z konsorcjum angielsko-amerykańskiem, zaciągniętą została na 6%. Jest ona poręczoną dochodami linij kolejowych: Caribrod-Wakarel i Burgas-Jamboli. Konsorcjum ofiarowało pożyczkę stu miljonów; rząd odpowiedział, że wystarczy mu na teraz 25.

Sidnej 7-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Niemiecka łódź działowa „Wolf" otrzymała polecenie przewiezienia byłego króla samoańskiego, Malietoa, z wysp Marszałkowskich (gdzie został przez niemców internowany; *przyp. red.*) napowrót do Samoy.

(Otrzymane dziś)

Petersburg 8-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowany został okólnik ministra oświecenia, rozesłany do kuratorów okręgów naukowych, w przedmiocie nauki gimnastyki wojskowej. Nowy program nauki gimnastyki ma być wprowadzony od początku roku szkolnego 1889/90 we wszystkich zakładach naukowych, gdzie ona już istnieje, a w miarę możności, również i w szkołach ludowych. Nauka gimnastyki w seminarjach nauczycielskich i instytutach będzie powierzoną osobom, które odbyły tymczasowe kursa gimnastyki w Petersburgu, a w braku takich, nauczyciele mogą być wzięci z oddziałów wojsk. W początkowych szkołach ludowych mogą uczyć gimnastyki żołnierze zapasowi. Do seminarjów i instytutów nauczycielskich nie mogą być przyjmowani młodzi ludzie z ułomnościami fizycznemi, dlatego, że byłoby pożądanem, aby wszyscy przyszli nauczyciele niższych zakładów naukowych mogli sami uczyć dzieci gimnastyki.

Moskwa 8-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— We wczorajszych wyścigach na polu Chodyńskiem w biegu „jakowlewskim" dla koni trzyletnich, dystans w. 2 sąż. 133, o nagrodę rs. 1,500, pierwszą do mety przyszła „Miss Maude" hr. Ribeaupierre, drugim był „The Bravo" L. hr. Krasińskiego. W wyścigu trzywiorstowym rs. 1,000 nagrodę „herbelewską" wzięła „Madame de Parabère". Nagrodę w handicapie zdobyła „Minia" p. L. Kronenberga, a w 2½-wiorstowym wyścigu o 700 rs. nagrody „pocieszenia" pierwszą była „Klaudja", drugą zaś „Provence" p. L. Grabowskiego.

Wiedeń 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wydział krajowy na Szląsku domaga się zapomogi dla rolników, ponieważ susza zepsuła zbiory i głód jest oczekiwany.

Wiedeń 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*). — Sejmy krajowe zwołane zostaną na połowę września.

Wiedeń 8-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Deputacji robotników z Berna morawskiego hr. Taafe przyrzekł interwencję, jeżeli spokojnie się zachowają. W Jaegerndorf strejkuje 4,000 tkaczy. (*Aj. półn.*).

Wiedeń 8-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Umowa, między rządem i koleją Karola Ludwika, przyszła do skutku. Układanie szyn drugiego toru rozpocznie się natychmiast. (*Aj. półn.*)

Berlin 8-go lipca, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*) —
Ruble w gotówce 207 50 (onegdaj 207.30)
Ruble na dostawę 207 25 (onegdaj 206.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Waleremu X.*—Chemja Roscoe jest najbardziej odpowiedniem dziełkiem. Zjawiska natury w sposób popularny dobrze są objaśnione w *Wieczorach czwartkowych.*

— *Panu K. K.* — Treść nowych zawsze podajemy—o starych, ogólnie znanych, pisać niepodobna. Toż wszyscy je znają!

GIEŁDA.

Warszawa, 8-go lipca.

Poranne szacowania berlińskie obiecywały dziś 207 i 207.25, odpowiadając kursom 48.30 i 48.25 bez kosztów. Petersburg taksował Londyn po 9.80 z odbiorem natychmiastowym i po 9.85 na terminy. U nas mały ruch i lepsze szacowanla spowodowały obniżkę początkowego kursu wpłaty w Berlinie 48.30 (równia 207 bez kosztów) do 48.20 (t. j. 207.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego 15 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo niewiele. Sprzedano dostawę z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca b. m. po 48.35. Za trzymiesięczną dostawę z odbiorem względnie do woli kupującego żądano 48.60.

W walutach obcych ruch średni. **Berlin** długi oddawano po 48.40 i 48.30. **Berlinem** krótkim obracano po 48.30, 48.25, 48.22½ i 48.20, żądając 48.45. Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 48.07½ i 48.02½. **Londyn** ofiarowano po 9.87 długoterminowy i po 9.86 krótkoterminowy, za długi Londyn zapłacono 9.85. **Paryż** krótki brano po 39.25, przy zaofiarowaniu 39.40. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 82.80, przy żądaniu 83.10.

W papierach obroty średnie, przy dążności bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 88.30 i 88, według wielkości odcinków; kupiono po 88.10 kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i zamieniono 10,000 rs. w drobnych sztukach na tysiączki z dopłatą 30 kop. Pożyczki wschodnie po 99.40 w zaofiarowaniu nominalnem bez względu na emisję. Sprzedano kilka pożyczek premjowych I em. po 272, oraz parę premjówek II em. po 244.50. Biletów Banku państwa II, III i IV em. oddano kilka tysięcy po 98.50. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 84, a nabyto kilka tysięcy po 83.62½. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.30 I ser. i po 97.15 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 98.15, oraz kilkadziesiąt tysięcy ostatniej serji po 96.90 i 96.95. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 98.75, 96.25, 95.50, 95.30 i 95.25, według serji; wzięto kilka tysięcy V ser. po 94.95 i 95.15. Listy zastawne m. Łodzi ofiarowano po 95.50, 93.75, 93.25 i 93, według serji, a oddano kilka tysięcy II ser. po 93.25 i 93.50. Listów zastawnych 6% m. Kalisza szukano po 101.50, przy chęci otrzymania 102.25. Listów 6% lubelskich można było dostać po 101, a listy płockie lokowanoby po 100.50. Za obligi kanalizacyjne m. Warszawy starano się otrzymać 91.50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych **cokolwiek słabsze, wyczekujące.** *W. O.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *R.*—Serdecznie dziękuję—powtórzył wiernie, więc i uspokoił.—D. a. T.
2287 *G.*

Nauka i wychowanie.

Biuro prof. de Prechamps. Nauczycielka (patent z konserwatorjum) z doskonałym śpiewem i russkim, do umieszczenia. 15183

Francuzkie bony żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 15098

Potrzebna nauczycielka muzyki dyplomowana. Oferty składać pod literami A. P. w kantorze Kurjera. 15207

Lekcyj języka niemieckiego udzielam za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat № 69, w sklepie futer p. Konińskiego. 15159

Lekcje niemieckiego języka i literatury w wykładzie niemieckim, polskim lub russkim. Łaskawe oferty w Kurjerze pod L. N. 14923

Posady i prace.

Były oficer, polak, lat 30, człowiek wykształcony, inteligentny, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Języki polski, russki posiada wszechstronnie. Może złożyć poręczenie, kaucję. Gotów jest za wyrobienie posady zapłacić kilkaset rubli. Przyjąłby chętnie obowiązki w biurze, kantorze, redakcji, wreszcie gdziekolwiek. Oferty uprasza składać w Kurjerze dla „Z. Rębskiego" (kryptonim). 15220

Bona francuzka, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 15218

Bona francuzka poszukuje zajęcia. Bielańska № 21, u p. Cieślińskiej. 15217

Buchhalterji wyucza upoważniony przez władzę naukową nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 15100

Chłopcy i panny od 16 lat mające, potrzebne są do nauki wyrobów skórzanych. Obeznane z robotą introligatorską mają pierwszeństwo. Zgłosić się do Kleyffa, Nalewki 49, od 5-ej do 7-ej po południu. 15078

Do zajęcia się dziećmi i towarzystwa zaraz osoba z doskonałym francuskim i wyższą muzyką potrzebuje miejsca. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Pomoc 108". 1840r

Lekarz potrzebny, 300 rs. posady stałej, o warunkach na miejscu, przez Nowomińsk w Siennicy, w aptece. 15208

Leśniczy z dużych lasów, kawaler, potrzebuje posady. Adres: ulica Zgoda № 6 w sklepie, pod „Leśniczy". 15181r

Młoda panna, posiadająca dobrze francuski, niemiecki, muzykę, poszukuje lekcyj, konwersacji, czytania. Oferty „Ewelinie" przyjmuje kjosk na Zielonym Placu. 15110

Młoda osoba poszukuje miejsca sklepowej, bony lub gospodyni. Złota 30, mieszkania 10. 14958

Młody człowiek, dobrego prowadzenia, z dobrem świadectwem, poszukuje obowiązku w Warszawie na stałe lub jako przychodni. Łaskawe oferty pod „Obowiązek" przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26. 1853r

Osoba młoda potrzebna jest do gospodarstwa, Bielańska № 21, u pani Cieślińskiej. 15216

Ogrodnik z dobremi świadectwami, rekomendację może mieć od obywateli, u których pracował, o zdolności można się przekonać na willi W-go Maksymiljana Fajansa w Targówku, pod Warszawą, potrzebuje miejsca od 1-go października. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 58. u rządcy domu p. Mielenckiego lub u p. Bardeta, Senatorska 35. 15222

Potrzebna panna do tamburowania na maszynie. Nowolipie 25, m. 9. 15214

Potrzebna zaraz służąca, wiek średni, dokładna w gotowaniu, praniu, prasowaniu, spokojna, pewna, państwa dwoje. Nowy-Świat 26, oficyna poprzeczna, mieszkania 12, główne schody, zadzwonić. 15131

Panny podręczne za dobrą zapłatą. Sienna 18, mieszkania 21. 15206

Potrzebni są uczniowie do zakładu tapicerskiego. Leszno № 6, Strómiło. 15223

Potrzebne panny do kwiatów, Leszno 17, Kłobukowski. 1887r

Panny kompletnie uzdatnione do upinania sukien oraz panna wyłącznie do rękawów, potrzebne są do magazynu pod firmą S. Lulla et Comp., Długa № 19. 15080

Potrzebne są panny uzdolnione do staników. Leszno 7, m. 4. 14942

Potrzebny jest introligator do robienia pudełek. Wiadomość w drukarni J. Bratmana, Długa 42. 14928

Potrzebna jest zaraz maszynistka do bielizny. Chmielna № 27. 14992

Potrzebna jest sklepowa niemłoda, obznajmiona ze sprzedażą pieczywa, umiejąca dobrze pisać i rachować, kaucja rs. 30, pensja rs. 10, Hoża 78, w piekarni. 14956

Potrzebuję oddać do domu do szycia krawaty najlepszym robotnicom, które się specjalnie tą robotą zajmują. J. Gutgiser, Nalewki 27. 15061

Panny do spódnic potrzebne są do pracowni Majewskiej, Chmielna 19. 15073

Potrzebni są uczniowie z dobremi świadectwami szkolnemi do Warszawskiej Fabryki broni. Wiadomość w kantorze, Hoża 45, zrana od 9 do 12-ej. 15185

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników za dobrem wynagrodzeniem, na stałe zajęcie. Pracownia Natalji W., Elektoralna № 21. 15129

Potrzebuję na wieś doskonałego kuchmistrza na kilka miesięcy lub na rok. Zgłosić się: Hotel Europejski 91. 15152

Rękawicznika kompletnie uzdolnionego poszukuje się na wyjazd. Oferty ze wskazującą rekomendacją przyjmuje kantor tegoż pisma pod E. H. 15195

Upinaczka i podręczne potrzebne są do magazynu Marji Fijałkowskiej, Krakowskie-Przedmieście № 2. dom Karasia. 15210

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjat Cezarego Wilanowskiego, Nowy-Świat 7, kupuje książki szkolne używane. 14144

Bardzo tanio jest do sprzedania kanapka i dwa krzesła. Świętojańska № 21, mieszkania 13. 15130

Czereśnie, truskawki i inne owoce sezonowe, ciągle świeże i tanie, poleca warszawskie stowarzyszenie sprzedaży owoców. Ul. Chmielna 26. Telefonu 102. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1603r

Cytry 75 i 50 rs. Sienna № 18, mieszkania 21. 15205

Do sprzedania szeslong za rs. 20. Orla 12, mieszkania 13. 15059

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy, mało używany, za rs. 80. Plac św. Aleksandra № 13, m. 4. 14779

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 4. 896

Fortepian, pianino sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, reparacje. Aleja Jerozolimska 25, Strzelecki. 14033

Garnitur, szafy, toaleta, umywalka, kredens, stół, krzesła, lustra. Sienna 1. 14896

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, biurko, otomanka, komoda. Świętokrzyska 39, mieszkania 2. 15128

Herbatę wyborową bezpośrednio z Chin, polecają sklepy J. Z. Ratyńskiego, zamieszkałego w Kiachcie: w Warszawie Jerozolimska 84, w Kaliszu Marjańska dom Rozena, w Wilnie u T. Odyńca, Wielka, dom Pietraszkiewicza. Handlującym rabat. 15229

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Klozety sprzedaję po tanich cenach. Tenże zakład przyjmuje odświeżanie mebli i reparacje. Elektoralna 23, w drugiej bramie na dole. 15188

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Wiadomość w pierwszym szynku za rogatką mokotowską. 14839

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kredens dębowy mało używany do sprzedania. Grzybowska 56, m. 1. 15120

Kredens, stół, 6 krzeseł, do sprzedania tanio. Erywańska № 16, stróż wskaże. 15173

Kupuję, sprzedaję garderobę damską używaną. Widok 3, m. 1. 1889r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 15164

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, parter, mieszkania 1. 13561

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 14966

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 13, obok hotelu Francuskiego, drugie wejście od Marszałkowskiej № 148, m. 9. 778

Meble bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, buduarowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, toaleta. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15070

Meble używane są do sprzedania, dywany, materace sprężynowe po obywatelu ziemskim gub. łomżyńskiej. Jasna 6, u stróża. 15148

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 15199

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, komody, szafy, toalety, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 15202

Wózek dziecinny, kołyszący, elegancki, w dobrym stanie, do sprzedania. Chłodna 17, mieszkania 4. 15162

Z powodu wyjazdu sprzedaję garnitur mebli oraz 2 fotele, kozetkę, taborety. Miodowa 21, mieszkania 5. 15028

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania cukiernia wraz z piekarnią w mieście powiatowem w Rosji za rs. 6,000. Bliższa wiadomość w fabryce czekolady Riese i Piotrowskiego, Elektoralna № 23. 1872r

Dla zakładu froterskiego do odstąpienia korzystny interes. Wiadomość: Elektoralna 49, mieszkania 10. 15215

Jest do ulokowania 3,000 rs. na dom w Warszawie. Wiadomość: Sienna 21, m. 6. 14937

Korzystny interes. Opatrzony herbem państwa skład nafty i lamp firma braci Nobel, cieszący się zaufaniem i poważną klijentelą, z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. Bracka № 16. 14832

Interes wyrobiony, przemysłowo-fabryczny, do sprzedania za 10,000 rs. Wiadomość: Złota 26, mieszk. 22, od 12 do 3-ej. 14600

Losy przyjmuje kantor loterji na dobrych warunkach. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 9, w perfumerji. 15161

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Rybaki № 16. 14950

Na dom wartości 70,000 rs. potrzebna suma 6,000 rs., która zamyka szacunek 34,000 rs. Wiadomość: Nowolipie № 9, u właścicielki, bez pośrednictwa. 15154

Potrzebuję 15,000 rs. na 1-szy numer hypoteki majątku ziemskiego włók 28 po Towarzystwie. Mogę dać ewikcję na 1-ym numerze hypoteki 12 włók wyłącznie pszennego majątku, bez Towarzystwa. Oferty pod lit. S. W. w kantorze Kurjera Warsz. 15103

Potrzebny dzierżawca na niewielką posiadłość pod miastem, z kaucją. Bliższa wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 11, mieszkania 1. 15032

Plac narożny pod budowę do sprzedania przez licytację d. 16 go b. m. Wiadomość u W-go Siemiradzkiego, adwokata, ulica Smolna 23. 15014

Potrzebny administrator sądowy na dom z gotowizną 4,000 rs. zaraz. Wilcza 53, mieszkania 3, od 5 do 7-ej. 14703

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Hoża № 5. 14893

Sklep wiktuałów zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Żelazna № 55. 15085

Sklep spożywczy oraz magle do sprzedania. Wiadomość: Twarda 23. 14948

Wiatrak obszerny w dobrym stanie wraz z gruntem przeszło $^3/_4$ morgi, położony za rogatką wolską przy drodze górczewskiej, przed koleją obwodową, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość o adresie w składzie cygar p. W. Gawińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 5. 15111

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia od 1 lipca lokale: po 5, 3, 2, 1 pokojów, przy ulicy Wspólnej № 19. 1604r

Do wynajęcia zaraz dwa pokoje frontowe, eleganckie, razem lub oddzielnie, z meblami, usługą, samowarem, wejściem na werendę, do ogródka. Oboźna 5, m. 2, parter. 15113

Letnie mieszkanie, 2 duże pokoje z kuchnią, za rogatką Belwederską, wprost wjazdu do parku Sieleckiego. Droga książęca № 14, willa murowana. 15165

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 14712

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat № 57. Przy mieszkaniu jest ogród. 15066

Pokoje umeblowane, pojedyńczo lub razem, tanio do wynajęcia. Ulica Świętokrzyzka № 8—3. 15034

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 15221

Pokój duży frontowy, parterowy, tanio. Ul. Widok 3, m. 1. 1888r

Pokój z kuchnią za 9 rs., 8 lipca. Pańska № 86. 15198

Salon frontowy z balkonem, elegancko umeblowany, z pianinem lub bez, jest do wynajęcia każdego czasu. Świętokrzyzka 43, mieszkania 18. 14932

Trzy lub cztery pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, na 1-szem piętrze, na kwartał lub rocznie do wynajęcia. Bracka 17. 15209

W ładnem miejscu na Woli, na letnie mieszkanie jest pokój. Wiadomość: Brzozowa № 22, u stolarza. 15224

W każdym czasie do wynajęcia pokój kawalerski, umeblowany, z usługą i samowarem. Żurawia 45, m. 2. 14973

Zaraz do wynajęcia duży, parterowy lokal, zdatny na restaurację, mały parterowy lokal i 2 lokale w oficynie, składające się z dwóch pokojów, przedpokoju i kuchni każdy. Mokotowska 59, stróż wskaże. 1856r

4 pokoje wykwintnie urządzone, obszerna kuchnia, przedpokój, ogród owocowy, kwiatowy, zaraz do odnajęcia. Dzielna 32. 15082

4 pokoje, przedpokój, kuchnia i wygody, od 8 b. m. Wiejska 3. 15101

9, 6, 5, 4, 3 i 2 pokoje z kuchniami, wodociągami, waterklozetami i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Książęca № 4, drugi dom od Nowego-Światu. 14975

Doniesienia rozmaite.

Artysta rysownik przyjmuje zamówienia na portrety z natury i z fotografji, wykonywając takowe z całą starannością, po cenach dla każdego przystępnych. Żurawia 17, mieszkania 16. 1867r

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, potrzebujących zupełnej dyskrecji, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 15212

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 15117

Akuszerka przyjmuje na słabość i kuracje, ceny nizkie. Bednarska 17. 14983

Do składu lamp „Sepulcze," Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia, nadeszły nowo wynalezione i patentowane w Rossyj i zagranicą kuchenki belgijskie (Fourneaux „Ardent"), do gotowania na nafcie bez żadnego swędu, kopciu i dymu, wszelkich potraw, jak również do palenia kawy i nagrzewania żelazek. Też same kuchenki po założeniu specjalnego kaloryferu mogą służyć do ogrzewania pokoi. Są one bardzo praktyczne dla udających się na letnie mieszkania, gdyż przy dodaniu przenośnego piecyka z rusztami do nich zastosowanego, można na nich gotować, nawet dla większej rodziny. 1873r

„Exsiccator" niszczy grzybek drzewny raz na zawsze, osusza wilgoć. (Ritter). 1849r

Froter przyjmuje zamówienia, na zaprawianie podłóg farbą terpentynową, woskową. Leszno 23. 15187

Kollektorki życzące oddać losy w sub-kolektę na bardzo wygodnych dla siebie warunkach, raczą złożyć oferty z adresami swemi w kant. Kurjera pod literami „W. W." 15083

Losy loteryjne przyjmuje się w sub-kolektę, na dogodnych warunkach. Wiadomość w bazarze wyrobów kobiecych. Wierzbowa 6. 15238

Moskwa, ulica Arbat, dom jenerała Szaniawskiego, hotel „Stolica." Dla przyjeżdżających do Moskwy polecam w centrum miasta na Arbacie hotel „Stolica"—mieszkań 30 prywatnych i 80 z komfortem umeblowanych pokojów. Czytelnia, pisma stołeczne, a także „Kurjer Warszawski" i „Bluszcz." Stacja tramwajowa przed hotelem, telefon, obiady zdrowe, usługa uczciwa. — Józef Ułanowski. 13805

Nagrody rs. 3, za odprowadzenie lub danie znać, gdzie się znajduje pies, wyżeł biały, młody, łeb czarny, takaż łata na boku i przy ogonie. Ul. Ordynacka № 11, m. 24. 15226

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow, Solna 9. 14916

Pana Sokołowskiego, który służy w „Bakłanie" majątku Gołowina, uprasza się o podanie swego adresu księciu Urusow przez Starodub (gub. Czernigowska), w majątku Szkriabino. 13810

Storublówka na cztery części złożona, zginęła dnia 3 lipca. Oddawca otrzyma nagrody 25 rubli, zgłosić się należy do S. Wertheima, Pańska 52. 15219

Ważna wiadomość! piece, które nie ogrzewają pokoi, przerabiam na cylindrowe z wentylacjami najnowszej konstrukcji, które wydają ciepła do życzenia i wszelkie roboty wchodzące w zakres zduński. Ulica Leszno № 33.—R. Lasocki. 15096

Zakład robót froterskich i lakierniczych Smocza № 17, m. 21. 15211

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 (8 Юлія) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).